Nr. 114 Wilno, niedziela 18 czerwca 1916 r. Rok I.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1 — 2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnoszenie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 fenigów. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 17 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Atak francuskich patrolów pod Beaulne (na północ od Aisne) został z łatwością odparty.

W okręgu Mozy działalność artylerji utrzymuje się we wzmożonem napięciu, a w godzinach porannych częściowo dochodziła do szczególnego natężenia.

W Wogezach na północo-wschód od Celles za pomocą wysadzenia miny spowodowaliśmy znaczne straty dla przeciwnika, a na zachód od Sennheim odparty został mały oddział nieprzyjacielski, któremu chwilowo udało się przeniknąć do naszego okopu.

Działalność lotników była z obu stron ożywiona. Nasze eskadry zarzuciły obficie bombami ważne pod względem wojskowym punkty, jak Bergues (francuska Flandrja), Bar le Duc, oraz okolicę Dombasle, Einville—Luneville—Blainville.

FRONT WSCHODNI

W grupie wojsk Linsingena w odcinku Stochod — Styr rozwijają się walki. Części armji gen. hr. Bothmera na północ od Przewłoki znowu znajdują się w bitwie.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Oprócz pomyślnych napadów lotników naszych na obozy nieprzyjacielskie nic ważnego niema do zakomunikowania.

Naczelne dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń 17 czerwca.

FRONT ROSYJSKI

Nad Prutem żadnych szczególnych wypadków nie było.

Na północ od Niezwisk odparta została próba przekroczenia Rosjan przez Dniestr. Ataki nieprzyjacielskie na pozycje na zachód od Wiśniowczyka położone powtarzały się z niesłabnącą zaciętością.

Na Wołyniu znowu zacięcie walczono nad Lipą, w okręgu Łokacz i w odcinku Stochod—Styr.

FRONT WŁOSKI.

Na froncie Isonzo trwał wczoraj wieczorem w dalszym ciągu energiczny nieprzyjacielski ogień działowy, skierowany na odcinek, położony między morzem i Monte Dei Sei Busi. Atak Włochów od strony fabryk Adria w kierunku naszych pozycji pod Bogni został odparty. Na zboczu na na wschód od Monfalcone walki minowe i na granaty ręczne. W północnym odcinku frontu Isonzo odparty został atak nieprzyjacielski na Mrzli Vrh. Bezskutecznymi również zostały dłuższe wysiłki Włochów, skierowane na nasz front Dolomitowy. Wczoraj złamany tam został atak pod Rufretto i pod Croda del Ancona. Taki sam los spotkał silne ataki nieprzyjaciela od okręgu Primulano na pozycje nasze pod Grenteck i Monte Meletta.

Na naszym froncie na południo-zachód od Asiago odparty został atak znacznych sił nieprzyjaciela.

W okręgu tym wpadło w nasze ręce 13 włoskich oficerów, 384 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

LONDYN (17 bm.) Ministerjum wojny donosi: W Mezopotamji żadna zmiana w sytuacji nie nastąpiła. Na północnym brzegu Tygrysu pod Kut angielskie okopy zostały przysunięte na 200 jardów do pozycji tureckich pod Sannaiyat. Na południowym brzegu obsadzili Anglicy wysuniętą pozycję pod Imam Mansura o 3 i pół mili na południe od Magasis. Z linji Eufraton nie doniesiono o żadnej walce z wyjątkiem niewielkiej ekspedycji karnej przeciw arabom, którzy w nocy z 14 na 15 czerwca przecięli druty telegraficzne na północ od jeziora Hamar.

Angielska kawalerja rozproszyła plemię arabów, zdobyła 200 wozów, naładowanych zbożem, oraz pewną ilość statków.

Na Tygrysie turecki ogień działowy zatopił trzy barki. Wydarzenia te są prawdopodobnie podstawą do skomponowania uspokajającego tureckiego komunikatu urzędowego z dnia 15 czerwca.

LONDYN (17 bm.) «Times» w artykule wstępnym oświadcza, że opinje wypowiedziane o wojnie przez Asquitha w Ladibanks są przesadnie optymistyczne. Przynajmniej we Włoszech i na froncie zachodnim nie widać nic takiego, coby usprawiedliwiało poglądy, że nastąpił zdecydowany zwrot na korzyść czwórporozumienia.

PARYŻ (17 bm.) Wczorajsze **tajne posiedzenie** parlamentu późnym wieczorem zostało odłożone na sobotę.

BUDAPESZT (17 bm.) W celu sprostowania swego komunikatu o mowie prezesa ministrów hr. Tiszy we czwartek 15 czerwca, węgierska agencja telegraficzna donosi, że hr. Tisza w uwadze swojej o Polsce powiedział: Wszystkie czynniki monarchji dążą do tego, aby **uregulowanie sprawy polskiej** liczyło się w sposób jak najbardziej szeroki i czynny z życzeniami i interesami życiowemi narodu polskiego.

BERN (16 bm.) Według gazet medjolańskich **przesilenie ministerjalne** nie jest jeszcze zażegnane, ponieważ utworzenie nowego gabinetu napotyka dalsze przeszkody. «Secolo» pisze, że Boselli w ścisłem porozumieniu z Bissolatim ma zamiar znowu odrzucić propozycję utworzenia nowego gabinetu. «Corriere d'Italia» donosi, że Cargano wniósł zarzuty w sprawie podziału niektórych tek oraz w sprawie wyboru niektórych kandydatur ministerjalnych.

Ofenzywa generalna.

Sprawozdawca wojenny «Voss. Ztg.», E. v. Salzmann, pisze co następuje:

Przeciwnicy nasi stracili całe dwa lata na to, by nareszcie w chwili obecnej, przynajmniej teoretycznie, osiągnąć pewną zgodność działania na wszystkich frontach. Plan ofenzywy generalnej był napewno opracowany na wiosennej konferencji w Paryżu. Własna jednak nasza ofenzywa pod Verdunem i ofenzywa naszych sprzymierzeńców w Tyrolu, oraz natarcie tureckie nad Irakiem częściowo ten plan rozbiły.

Na trzech pozostałych odcinkach frontu generalna ofenzywa została rozpoczęta, aczkolwiek z rozmaitem powodzeniem. Zaliczam tutaj morze Północne jako jeden front, a front armeński, jako drugi. Trzecim odcinkiem jest Wołyń i Galicja. Ofenzywa na odcinku czwartym, mianowicie na froncie wojsk angielskich między Kanałem i Sommą jeszcze się nie rozpoczęła, ale należy jej oczekiwać.

Zwycięstwo pod Skagerakiem zapewniło w wielkiej części armji niemieckiej swobodę operacji na lądzie. Dotychczasowe natomiast powodzenie ofenzywy rosyjskiej w Galicji w pewnej mierze skrępowało tę swobodę działań i nierozsądną byłoby rzeczą zaprzeczać, iż ofenzywa rosyjska ma wpływ i na wszystkie inne fronty.

Pomimo to nie należy przeceniać początkowego powodzenia Rosjan. Mocarstwa centralne obecnie tak samo jak przedtem operują na linjach wewnętrznych, mają do rozporządzenia silnie rozwiniętą sieć kolei żelaznych i wreszcie jakość wojsk ich równoważy ilość żołnierzy przeciwnika, co dosadnie wynika z dotychczasowego przebiegu wojny. Z tych więc powodów racja do niepokoju nie istnieje.

Komunikaty o wypadkach w Galicji pozwalają wnioskować, że pierwsza faza olbrzymiej bitwy jest ukończona i że usunięcie się od bezpośredniej styczności z nieprzyjacielem udało się. Od decyzji naczelnego dowództwa wojsk sprzymierzonych w dalszym ciągu zależy, czy na jednej z dalszych linji rzecznych okazany będzie opór przeciwnikowi za pomocą walk pozycyjnych, czy też z walk tych wyłęże się nowa wojna pochodowa, jak w jesieni 1914 roku. Jedno i drugie ma swoje zalety. Zamiary rosyjskie mają oczywiście na celu wywołanie wielkich manewrów pochodowych.

Niezależnie od przełamania między Dubnem i Kołkami, które dosięgło już Torczyna, trwają w dalszym ciągu próby przełamania w celu odizolowania Bukowiny od pozostałego terenu działań wojennych, aby podobnie jak w roku 1914 zmusić od opuszczenia Czerniowiec ze względów strategicznych bez zaciętych walk. Z operacją tą wiąże Rosja akcję polityczną, mającą wpłynąć na stanowisko Rumunji. W tym też celu niewątpliwie układane są i te niesłychane komunikaty rosyjskie. W każdym razie bardzo nieproporcjonalny jest stosunek ilości podawanych jeńców do ilości dział i broni.

Gdyby ilość jeńców była rzeczywiście tak wysoka, to i ilość dział zdobytych musiałaby być znacznie większa. Zresztą do przesadzania w komunikatach rosyjskich mieliśmy już czas się przyzwyczaić, i o ile w krajach neutralnych komunikatom francuskim i angielskim wierzono nawet w październiku 1914 r. o tyle komunikatów rosyjskich nikt tam nie czytał.

Z wieści, które doszły do nas z krajów neutralnych wynika, że Ameryka, Japonja, a szczególnie Anglja dostarczyła Rosji olbrzymią masę amunicji. Z jednego tylko portu szkockiego w ciągu maja odpłynęło do Rosji 29 ogromnych transportowców z amunicją.

Prasa angielska, jak wynika z jej opinji obecnej uważa wypadki na froncie galicyjskim za kwestję amunicji wyłącznie. Anglja dotychczas się jeszcze nie nauczyła prawdy, że co innego jest maszyna, a co innego człowiek i że ostatecznie zwycięża człowiek, który się maszyną posługuje.

Opór wojsk austro-niemieckich okazał się tak silnym że Rosjanie zu-

żyć musieli o wiele więcej amunicji, niż przypuszczali, a w drugiej poczynającej się obecnie, fazie bitwy instruktorzy japońscy i francuscy nie na wiele już się przydadzą.

Rezultat walk na froncie południowo-wschodnim nie jest jeszcze widocznym. Akcja wywołuje oczywiście reakcję, a ta nie długo na siebie każe czekać.

Ostatnie chwile Kitchenera.

Przed kilku dniami admiralicja angielska ogłosiła komunikat następujący:

Stwierdzono obecnie stanowczo, że okręt «Hampshire» (na którym znajdował się Kitchener) najechał na minę 5 bm. o g. 6 wiecz. i zatonął w ciągu 10 minut. Dwa kontrtorpedowce towarzyszyły mu. Podczas jazdy straciły go z oczu z powodu wzburzonego morza. Szczegółowe poszukiwania za czterema łodziami ratunkowemi, ktore podobno odbiły od «Hampshire», nie wydały żadnego rezultatu. Stracono wszelką nadzieję, by prócz ocalonyeh 12 osób, ktokolwiek mógł być uratowany.

Obecnie, jak donosi biuro Reutera, admiralicja komunikuje następujące szezegóły o ostatnich chwilach Kitchenera.

Na podstawie zeznań 12 ocalonych marynarzy co do zatonięcia «Hampshire'u» można wyciągnąć następujące wnioski co do przebiegu nieszczęścia.

«Hampshire» płynął wzdłuż zachodnich wybrzeży wysp Orkadzkich. Panowała gwałtowna nawałnica. Bałwany zalewały okręt, tak że musiano zamknąć część luków. Pomiędzy 1 i pół i 3 godziną statek natrafił na minę i zaczął natychmiast tonąć przednią częścią, następnie pochylił się na bok i w 15 mniej więcej minut potem zatonął.

Komendant statku wydał rozkaz całej załodze udania się na swe stanowiska, w celu opuszczenia statku. Otworzono niektóre luki. Majtkowie szybko zajęli swe zwykłe miejsca i zaczęto czynić próby spuszczenia na wodę łodzi ratunkowych. Jedna z łodzi została strzaskana i znajdujący się w niej wpadli do wody.

Gdy ci majtkowie, którzy potem uratowali się, przez jedną z luk poszukiwali dla siebie miejsca w łodziach, ukazał się Kitchener w towarzystwie oficera marynarki, który zawołał: «Miejsce dla lorda Kitchenera». Wówczas udali się oni na dolny pokład, na którym później ukazało się 4 oficerów sztabowych, kierujących się ku lewej stronie tylnej części okrętu.

Komendant zawołał do Kitchenera, żeby on udał się na przód okrętu, na mostek kapitana gdzie były spuszczone na wodę łodzie komendanta.

Słyszano również, iż kapitan wołał do Kitchenera, że on może siadać do łodzi.

Nikt nie może powiedzieć, czy Kitchener dosięgnął łodzi, i co się z nią stało.

Nikt nie widział również, czy chociaż jednej z łodzi udało się szczęśliwie odjechać od statku.

Admiralicja kończy swój komunikat informacjami o celowem zastosowaniu pasów ratunkowyeh, kamizelek korkowych i t. p. środków ratowniczych, w celu utrzymania ludzi na powierzchni wody,

Od 150—200 ludzi odbiło od statku na tratwach, ześlizgali się jednak jeden po drugim z tratw, lub tonęli z wyczerpania i chłodu. Niektórzy zginęli podczas prób wylądowania na skalistych wybrzeżach. Inni poumierali po wylądowaniu.

W końcu komunikatu Jellicoe wyraża smutek floty z powodu zatonięcia Kitchenera.

Ruch wyborczy w Warszawie.

Zawiązany przed kilku dniami Centralny komitet wyborczy zmienił swą nazwę na następującą: «Centralny narodowy komitet wyborczy».

Postanowiono, między innemi, rozrzucić wśród mieszkańców Warszawy w stu kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy odezwę, w której między innemi powiedziano:

«Jaką winna być warszawska Rada miejska? Musi być polską nietylko z nazwy i języka, ale przedewszystkiem polską z ducha, z pragnień i z tego przyrodzonego instynktu narodowego, który staje się mądrym doradcą w rzeczach największej wagi; musi składać się z ludzi do trudnej pracy uzdolnionych, rzeczy publicznej świadomych, z charakteru prawych, w dojrzałem postanowieniu niezłomnych, niedolę współbraci czujących, a jednocześnie to nasze miasto i Ojczyznę tak miłujących, jako synowie matkę.

Taka tylko Rada zjedna sobie zaufanie u swoich, a poszanowanie u obcych».

Oprócz «Centralnego Narodowego Komitetu Wyborczego» zatwierdzony został w Warszawie przez władze okupacyjne «Centralny Demokratyczny komitet wyborczy», który również wydał odezwę, zakreślającą plan działań dla Rady miejskiej według poglądów tego komitetu.

«Rada miasta Warszawy, — głosi ta odezwa — to nietylko instytucja gospodarcza; dzisiaj to jedyna instytucja z wyboru i ton, jaki tam zadźwięczy, głośnem echem odezwie się w całym kraju.

Ponad troską życia codziennego praca gospodarcza Rady miejskiej, jej zabiegi i przedsięwzięcia muszą być owiane duchem narodowych ideałów. Rada miasta Warszawy musi być w tych chwilach niezmiernie ważnych i przełomowych wciąż gotowa do czynów i ofiar, a gotowość tę swym przykładem podtrzymywać w całym narodzie.

Musi następnie w wewnętrznem swem życiu stanąć w obronie warstw nieposiadających, zabiegać o zabezpieczenie setkom tysięcy obywateli bytu który przez drożyznę i bezrobocie został wstrząśnięty do głębi; musi starać się o uruchomienie przemysłu, ożywienie handlu, usunięcie utrudnień komunikacyjnych, zwiększenie dowozu przedmiotów pierwszej potrzeby.

W walce z drożyzną i jedną z głównych jej przyczyn—spekulacją — Rada miejska powinna stosować środki najbardziej stanowcze. Zbrodnią jest, gdy zyski jednostek sprawiają, że ludzie mrą z głodu i chłodu. Pewien niezbędny zasób żywności i opału należy się każdemu i przyszła Rada miejska do tego celu skierować winna największe wysiłki.

Roboty publiczne muszą być prowadzone celowo, z naprężeniem i wedle ściśle obmyślanego planu.

Zebrania Rady miejskiej mają być dostępne do publiczności i prace winny być jawne i podlegać kontroli społeczeństwa.

Równocześnie dążyć powinna Rada miejska usilnie w przyszłości do demokratyzacji swej ustawy, do oparcia się na mocnym, zdrowym fundamencie woli całego narodu.

Rada miejska powinna nadto odnowić w naszem życiu narodowem i społecznem ducha rozumnej tolerancji i wprowadzić zasady równouprawnienia obywatelskiego, powinna tłumić szkodliwe roznamiętnienia na tle wyznaniowem, uznawać za Polaków wszystkich, którzy Polakami się czują bez różnicy pochodzenia, żywioły zaś nieświadome lub chwiejne stosownem oddziaływaniem pociągnąć ku obowiązkom obywatelskim i pozyskiwać dla idei polityki polskiej».

Oprócz powyżej wymienionych komitetów wyborczych istnieje nadto w Warszawie «Robotniczy Komitet Wyborczy Polskich Socjalistów» i, jak donoszą żargonowe gazety warszawskie, podano do władzy o zatwierdzenie «Komitetu Wyborczego Żydowskiego».

«Nowa Gazeta» dodaje, że Polacy wyzn. mojżeszowego z tym wyborczym komitetem żydowskim nic nie mają wspólnego.

Uroczystość w Akademji Umiejętności w Krakowie.

W sobotę, dnia 10 bm., odbyło się w Krakowie uroczyste posiedzenie Akademji. Rozpoczęło się ono o godzinie 12 w południe w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na estradzie zajął miejsce prezes, J. E. Stanisław hr. Tarnowski, sekretarz generalny prof. dr. Bolesław Ulanowski i tegoroczny prelegent, rektor Kazimierz Morawski. Naokoło estrady członkowie Akademji, na sali zebrała się liczna publiczność. Miejscowi członkowie Akademji przybyli bardzo licznie; z Warszawy prof. dr. Kallenbach, ze Lwowa pp. Abraham Dembiński, Finkel, Till, Witkowski. W pierwszym rzędzie krzeseł zasiedli: książę-biskup Sapieha, ks. arcybiskup Symon, ks. biskup Nowak, minister dla Galicji dr. Morawski, marszałek krajowy Niezabitowski. Dalej goście ze sfer urzędowych i inteligencji krakowskiej, panie, młodzież uniwersytecka.

Posiedzenie zagaił prezes, J. E. hr. Tarnowski następującem przemówieniem:

Najprzewielebniejsi Księża Biskupi! Dostojne Zgromadzenie!

Od dwóch lat nie mogła Akademja odbyć publicznego posiedzenia, a zdarza się raz pierwszy, że to posiedzenie zagaja prezes Akademji sam; dotąd zawsze zagajał je z upoważnienia arcyksięcia Prorektora. Tego Akademja niema. Jego tragiczny zgon przed dwoma laty, mord spełniony na osobie arcyksięcia Franciszka Ferdynanda stał się początkiem tych walk, które od dwóch lat znosimy. Straszne dwa lata. Trzęsienie ziemi pod całą jedną częścią świata, wojna, jakiej podobno nie było nigdy; jedna połowa Europy walczy z drugą; od morza Północnego do Egejskiego, od wybrzeży Baltyku do Alp; nieszczęść i boleści bez liku i bez miary, a nad tem wszystkiem dopiero ciężkie brzemię troski, kiedy się to skończy i jak? Ważą się losy świata, ważą się losy nasze. Ufa się i wierzy, że Bóg na szali swojej sprawiedliwości przeważy je na dobrą stronę; ale z otuchą patrząc w przyszłość, w teraźniejszości przebywa się ciężkie czasy.

Jakim sposobem Akademja zdołała spełniać swoje zadania, wystarczyć swoim zobowiązaniom? Na te pytania odpowiem, jeżeli rzucę okiem na stanowisko, jakie zajęła; na drogę, jaką sobie wytknęła, na sposoby, jakimi się posługiwała.

Przedewszystkiem wiedziała to, że ze swego założenia i celu powinna trzymać się zdala od wszelkiej polityki, unikać wszystkiego, coby ją mogło wciągnąć choćby w sam pozór tylko politycznych czynności czy bieżących spraw lub sporów. Nad zamętem tych bieżących politycznych spraw czy walk, zawikłanych, zmiennych, namiętnych, nauka unosi się w górze spokojna, od nich niezależna, swojemu celowi jedynie służąca. Ona wie, że te walki kiedyś staną przed jej trybunałem, a ona wyciągnie z nich naukę, prawdę i sąd swój nad niemi wypowie. Ale w chwili walk ona się do nich nie miesza, na żadną stronę się nie chyli, czynną w nich być nie chce i nie powinna. Taką regułę nadała sobie Akademja, taką postawę przyjęła i zachowała.

A dalej, jeszcze taki sposób praktyczny, a niezmiernie trudny. Warunki pracy bardzo uciążliwe, krępowane na każdym kroku, przeszkody i trudności większe, mniejsze, w ważniejszych czy drobniejszych sprawach, bez ustanku, bez przerwy, bez chwili wytchnienia.

Walczyć z nimi, usuwać je, przezwyciężać, nie raz, nie dwa, nie dziesięć: ale sto i tysiąc razy; bo kiedy jedna taka trudność przeszła, na jej miejsce staje dziesięć nowych. Jakiej trzeba cierpliwości, jakiej mocy, jakiego panowania nad sobą, żeby panować nad tym nawałem trudności i przykrości, który napływa ciągle a nie ustaje nigdy.

Akademja miała—jej zarząd zwłaszcza—te cnoty roztropności, cierpliwości. Skąd je wzięła? w czem je czerpała? W swojem uczuciu obowiązku, w swojem jego zamiłowaniu, w swej zdolności poświęcenia. A to skąd? Z duszy ludzi, z ich miłości swojej sprawy, z ich ufności i wiary, że cokolwiek przynosi dzień dzisiejszy, jakiekolwiek jego udręczenia i boleści, jutro przyniesie lepszą przyszłość; a co się dziś zasiewa w pocie czoła, w potokach łez i krwi, to wyda plon, który kiedyś zbierać się będzie w pokoju i błogosławieństwie.

Nagroda z fundacji ś. p. Erazma i Anny Jerzmanowskich w roku 1915 przyznana była przez zarząd Akademji, na podstawie pozwolenia najwyższej władzy fundacyjnej, a za jednomyślną zgodą wszystkich w Krakowie obecnych członków, księciu biskupowi krakowskiemu Adamowi Sapieże, inaczej być nie mogło.

W tych czasach strasznych nikt nie wziął do serca tych nieszczęść. tych nędz, tych boleści, nikt ich nie koił litościwiej, skuteczniej, w szerszych rozmiarach, jak to prawdziwie ojcowskie, kapłańskie, pasterskie serce.

Cały kraj błogosławił tę miłosierną opiekę, a Akademja, tem samem wdzięcznem uczuciem wiedziona, kiedy miała w swojem ręku nagrodę za uczynki humanitarne, miłosierne, nie mogła w tym roku nieszczęść użyć jej inaczej, jak złożyć ją w hołdzie u stóp dobrego Pasterza.

W roku obecnym nagroda z fundacji im. Jerzmanowskich przyznana została Henrykowi Sienkiewiczowi.

Pół wieku temu, mniej więcej, po nowych wielkich nieszczęściach naszych, upominał Pius IX, że narodowi polskiemu potrzeba wytrwałości, cierpliwości, roztropności. Akademja tych słów nie słyszała, nie myślała o nich, ale tę naukę miała w sercu. W wytrwałości, w cierpliwości, w roztropności, przebyła te ciężkie dwa lata z pożytkiem dla nauki i społeczeństwa, nie bez zasługi dla siebie. Oby to było dobrą wróżbą.

Losy świata się ważą i nasze. Ten huk dział, co się zewsząd rozlega, czy on nie znaczy, że «rozgrzmiał się sąd w niebie?» A na te słowa Krasińskiego odzywa się zdaleka, z przed wieków, głos innego poety, Kochanowskiego, i mówi:

«Siła Bóg może odmienić w go-
[dzinie,
A kto mu kolwiek ufa, nie zgi-
[nie».

Następnie generalny sekretarz, prof. Ulanowski, złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności Akademji za lata 1914 i 1915 r. Prof. Kazimierz Morawski wypowiedział następnie zajmujący odczyt: «Cesarz Claudyusz». Po odczycie rozległy się huczne oklaski.

Sekretarz generalny ogłosił następującą listę nowych członków:

Wydział matematyczno-przyrodniczy: członek czynny krajowy: dr. Kazimierz Żórawski, prof. Uniw. Jagiell. Korespondenci: dr. Eugenjusz Romer i dr. Rudolf Zuber, prof. uniwersytetu we Lwowie.

Na zakończenie sekretarz generalny ogłosił przyznane nagrody:

1. Nagrodę z funduszu im. śp. Erazma Jerzmanowskich, wynoszącą 44,245,80 koron, przyznano Henrykowi Sienkiewiczowi.

2. Nagrodę z fundacji śp. Probusa Barczewskiego, za pracę historyczną w kwocie 2,160 kor. przyznano prof. Józefowi Tretiakowi w Krakowie za dzieło p. t. «Bohdan Zaleski na tułactwie. Życie i poezja na tle dziejów emigracji polskiej. Część II. 1838—1886».

3. Taką samą nagrodę w kwocie 2,160 koron za dzieło malarskie przyznano p. Stasławowi Lentzowi w Warszawie za obraz p. t. «Wspólny portret ostatnich profesorów b. Szkoły Głównej w Warszawie».

4. Nagrodę konkursową im. Juljana Ursyna Niemcewicza na temat «Monografja z dziejów Litwy albo Rusi w epoce aż do Unji lubelskiej», wynoszącą 2,500 kor., przyznano po połowie, t. j. po 1,250 kor., prof. Janowi Fijałkowi za pracę p. t. «Kościół rzymsko-katolicki na Litwie» i prof. Stanisławowi Kutrzebie za pracę p. t. «Unja Polski z Litwą», ogłoszone w dziele zbiorowem «Polska i Litwa».

5. Nagrodę konkursową im Lindego, wynoszącą 1,628,78 kor., przyznano prof. Janowi Łosiowi za dzieło p. t. «Przegląd językowych zabytków staropolskich do r. 1543».

6. Nagrodę z funduszu im. książąt Jerzego Romana z Rozwadowa i Adama z Mizyńca Lubomirskich w kwocie 3,000 kor., przyznano prof. Stanisławowi Bądzyńskiemu we Lwowie, za pracę z zakresu fizjologji w szczególności za rozprawę «Wymiana materji i energji u zwierząt», ogłoszoną w dziele «Fizjologja człowieka».

7. Taką samą nagrodę w kwocie 3,000 kor. przyznano d-rowi Stefanowi Kreutzowi w Krakowie za prace z zakresu krystalografji, a w szczególności za rozprawę «Gipsy polskie i Podkarpacie».

8. Nagrodę z funduszu im Konstantego Simona w kwocie 900 kor. przyznano prof. Tadeuszowi Godlewskiemu we Lwowie za rozprawę p. t. «O działaniu koloidów na produkta promieniotwórcze w roztworach».

Dookoła wojny.

Nad Strypą i Ikwą.

Korespondent wojenny «Berl. Tagebl.» donosi pod datą 15 bm. z głównej kwatery prasowej, że daje się zauważyć wyraźne zmniejszenie naporu Rosjan w tych okręgach, gdzie udało im się odnieść powodzenie — z drugiej strony opór wojsk austrjackich wzrósł znacznie, gdy ustąpiło pierwsze zamieszanie wywołane przez gwałtowny atak i huraganowy ogień przeciwnika, a szczególnie po zatrzymaniu i odparciu masowych ataków Rosjan.

Nad środkową Strypą jedenasty dzień ofenzywy pomimo niesłychanie zaciętych ataków rosyjskich nie przyniósł przeciwnikowi żadnego powodzenia. Ten sam los spotkał ataki rosyjskie nad górną Ikwą i pod Krzemieńcem.

Królestwo Polskie.

Wskrzeszenie Polskiej Macierzy szkolnej w okupacji austrjackiej.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Naczelna komenda armji wystosowała do wojskowej generalnej gubernji w Lublinie rozkaz, którego istotna treść jest następująca:

Celem poparcia rozwoju szkolnictwa w naszym polskim obszarze okupacyjnym i celem udzielenia organom c. i k. zarządu wojskowego, którym poruczono zadania władzy szkolnej, fachowego poparcia w dalszem organizowaniu nauki publicznej, jest rzeczą wielce pożądaną, by na c. i k. obszarze okupacyjnym odżyła ponownie działalność polskiego Towarzystwa szkolnego «Polskiej Macierzy szkolnej», które przed szeregiem lat zostało zgnębione przez władze rosyjskie.

Filjom i stowarzyszeniom filjalnym tej organizacji, jakoteż poszczególnym osobom i korporacjom, które należały do Towarzystwa jako członkowie, ma zarząd wojskowy udzielić wszelkiego poparcia przy podjęciu ich czynności.

Należy, o ile to jest tylko możliwem, wpływać na przystępowanie dalszych członków. Odpowiadałoby zwłaszcza także stosunkowi naszemu do narodu polskiego, jakoteż naszym dążeniom, skierowanym do rozwoju kulturalnego Polaków, gdyby także organa wojskowe i cywilne c. i k. administracji wojskowej przystępowały do Towarzystwa jako członkowie wspierający.

Poszczególne filje i grupy miejscowe w naszym obszarze okupacyjnym mają być możliwie szybko zjednoczone w zupełnie samodzielnej centrali w Lublinie, skąd będzie kierowaną także cała akcja Towarzystwa pod względem intelektualnym i gospodarczym.

Nadzór szkolny, jako też inne funkcje władz szkolnych będzie, jak dotąd, wykonywał c. i k. zarząd wojskowy.

Do Rad przybocznych wszystkich władz szkolnych, jakie mają być utworzone, mają być jednak w każdym razie prócz przedstawicieli związków religijnych, nauczycielstwa, gmin i opieki sanitarnej, powołani członkowie Tow. «Polska Macierz szkolna». Wnioski i propozycje Rad szkolnych będą w każdym poszczególnym wypadku badane przez władze szkolne i ewentualnie skorzystają one z nich do samodzielnych zarządzeń lub dla przedstawienia umotywowanych wniosków przełożonej komendzie. Z drugiej strony c. i k. komendy przy wszystkich ważniejszych zarządzeniach na polu szkolnictwa mają zasięgać opinji Rad szkolnych i Rady te zawiadamiać o zamierzonych zarządzeniach jeszcze przed ich wydaniem.

Burza w Łodzi.

«Godzina Polski» zdaje sprawę o skutkach straszliwej burzy, która w niedzielę rozszalała nad Łodzią:

Rozmiarów klęski materjalnej nie sposób jeszcze ująć cyfrowo i wątpliwem jest czy wogóle będzie to kiedy możliwem. W przybliżeniu jednak w samej Łodzi straty wynoszą przeszło miljon rubli. Nie podobna ściśle obliczyć szkód, wynikłych wskutek zatopienia składów towarów, mieszczących się w piwnicach, sklepach i mieszkaniach parterowych. W północnej stronie miasta woda zatopiła ulice i podwórza, mieszkańcy zaś ratowali się ucieczką na dach. W potokach wody utonęła kobieta 36-letnia z 8-letnią córeczką. Siła rozpędowa wody była tak gwałtowna, iż zerwała most kanałowy znacznych rozmiarów, odrzucając go na 50 kroków.

Olbrzymie straty ponieśli fabrykanci. Mnóstwo szyb okiennych, zwłaszcza zaś szklane dachy stłuczone. Straże nie mogą nadążyć z pompowaniem wody. W wielu ogrodach zniszczone są owoce. W oranżerjach łódzkich, gdzie grad powybijał szyby, zmarniały drogie rośliny egzotyczne. Zniszczone także ogrody i parki publiczne. Z powodu podmycia fundamentów runęła ściana 3 piętrowej kamienicy, w kilku innych wypadkach zarysowały się ściany.

Podobnie jak w Łodzi, szalała burza na całym terenie bliższej i dalszej okolicy Łodzi

Austro-Węgry.

Druga mowa Tiszy.

Jak donosi z Budapesztu ag. tel. Wolffa, prezydent rady ministrów, hr. Tisza, po kilku przemówieniaeh, wygłoszonych przez posłów Izby w odpowiedzi na jego mowę, streszczenie której podaliśmy we wczorajszym numerze, zabrał znowu głos podczas obrad nad prowizorycznym budżetem, oświadczając mniej więcej co następuje:

Debaty obecne wykazały, że wszystkie kierunki węgierskiej opinji publicznej są zgodne co do tego, że należy z niesłabnącą wytrwałością kontynuować wojnę. W stosunku do monarchji austro-węgierskiej, mówił Tisza, wrogowie stanęli na cynicznym punkcie widzenia, pragnąc podziału i zupełnego upadku monarchji, w stosunku zaś do Rzeszy niemieckiej rzucili hasło, że chodzi im o walkę z militaryzmem niemieckim.

Bardzo łatwo możnaby dowieść, ciągnął dalej Tisza, że militaryzm, który ciąży na narodach Europy, nie jest specjalnie niemiecki, lecz ogólnie europejski. Anglja walczy z obawy przed rozwojem siły ekonomicznej narodu niemieckiego. «Daily Mail» np. omawiając mianowanie Helffericha sekretarzem stanu, oświadcza: Anglji również potrzebny jest na czele rządu człowiek, który byłby zdolny — zdawałoby się, że gazeta powie — do rozwoju handlu angielskiego—ale nie, gazeta mówi natomiast—który byłby zdolny do zniszczenia handlu niemieckiego.

Wobec takich poglądów, oświadcza Tisza, nie możemy nic innego uczynić, jak tylko walczyć w dalszym ciągu. Mamy prawo powiedzieć, że krew, która będzie się jeszcze lała, zaciąży na sumieniu tych, którzy przedłużają wojnę bez żadnego moralnego usprawiedliwienia i bez żadnej potrzeby.

Wojna zbliżyła członków narodu węgierskiego, nauczyliśmy się wzajemnie cenić i ufać sobie. Przeciwieństwa klasowe i narodowościowe muszą ustąpić na drugi plan, rolę kierowniczą zaś muszą odegrywać nie oderwane hasła już, lecz rzeczywiste interesy narodowe. Wszystkie siły narodowe muszą służyć istotnym interesom monarchji, która będzie najlepszem zabezpieczeniem szczęśliwej przyszłości dla narodu węgierskiego.

Po mowie tej, która wywołała oznaki gorącego uznania wśród posłów, został przyjęty przez izbę budżet prowizoryczny.

ROSJA.

Prasa rosyjska o stanowisku Rumunji.

Do «Berliner Local-Anzeigeru» donoszą z Zürichu, że stanowisko Rumunji jest znowu omawiane w prasie rosyjskiej.

Gazeta moskiewska «Russkoje Słowo» pisze, że staje się widocznym wpływ niemiecko-rumuńskiej umowy handlowej na zewnętrzną politykę Rumunji.

Stosunki pomiędzy Rumunją a Austro-Węgrami, Bułgarją i Turcją uległy również zupełnej zmianie w porównaniu z uprzedniemi. Pertraktacje, które się toczyły pomiędzy Bukaresztem i Sofją, rozwiązały pomyślnie również i kwestje polityczne.

Według zdania wspomnianej gazety rosyjskiej, wojska rumuńskie są usunięte z nad granicy bułgarskiej i to samo komunikują z nad austrjacko-węgierskiej granicy.

Austrjacka flotylla, krążąca po Dunaju, odwiedza porty rumuńskie, co sprzeciwia się neutralności Rumunji.

Nowa pożyczka zagraniczna.

Jak komunikuje biuro Reutera «Daily Telegraph» dowiaduje się z New-Yorku, że została tam zawarta nowa pożyczka rosyjska w sumie 10 miljonów funtów sterl.

Ze świata.

Wilson znowu kandyduje.

Jak donosi biuro Reutera z St. Louis, zebrany tam konwent stronnictwa demokratycznego mianował przez aklamację znowu Wilsona i Marschalla kandydatami stronnictwa na urzędy prezydenta i wiceprezydenta.

Uprzednio biuro Reutera komunikowało, że 14 bm. w Waszyngtonie odbył się uroczysty pochód, który miał świadczyć o dążeniach tego głównego stanu związkowego, skierowanych ku utworzeniu odpowiedniej amrji i floty.

Na czele pochodu, składającego się z 75,000 mężczyzn, kobiet i dzieci, stał Wilson, który potem wygłosił również przemówienie, oświadczając między innemi, że «należy raz na zawsze położyć koniec próbom uprzedzonych zagranicą Amerykanów, którzy chcą w interesach obcego rządu wywierać nacisk w sprawach politycznych na partje amerykańskie».

Zgromadzeni wyrazili Wilsonowi swe uznanie w odpowiedzi na to oświadczenie, które, jak sądzą będzie najgłówniejszem hasłem platformy przedwyborczej prezydenta.

Następca Juangszikaja.

Poselstwo chińskie w Berlinie komunikuje, że pełniący dotychczas zastępczo obowiązki prezydenta b. wiceprezydent republiki chińskiej gen. Li-Yan-Hung, został ogłoszony następcą zmarłego prezydenta Juangszikaja. Objęcie przez Li-Yan-Hunga urzędu prezydenta spotkano w całym kraju z ogromnem zadowoleniem. Rząd chiński ogłosił 27-dniową żałobę po zmarłym prezydencie.

Głód w Halandji.

Gazety niemieckie donoszą z Rotterdamu, że na tle braku środków żywnościowych rozpoczęły się tam rozruchy. Na ulicach gromadzą się tłumy, które występują zaczepnie wobec policji. Ta ostatnia musiała użyć broni i aresztowała 20 chłopców. Jeden policjant został zraniony kamieniem w głowę.

Najwięcej rozdrażnienia wywołuje brak kartofli, chociaż i ogólne podniesienie cen potęguje niezadowolenie.

14 czerwca wieczorem rozruchy się powtórzyły. W wielkich magazynach poczęto rozbijać szyby. Policja wobec groźnej postawy tłumu musiała się cofnąć.

Do ministerjów i innych urzędów napływają adresy z powodu nadzwyczajnego podniesienia cen.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Cesarski Zarząd Guberjalny wydał w dn. 28 maja 1916 roku za № 8900/16 następujący rozkaz:

«Kupno mięsa świeżego u miejscowych handlarzy mięsem wszystkim wojskowym jest zabronione».

Gubernator
podp. von Alten
generał-leutnant.

Powyższy rozkaz podaję do wiadomości. Kto sprzedaje mięso świeże t. zn. nie wędzone i nie przerobione na wędliny wojskowym, naraża się na karę.

Niniejsze rozporządzenie wywiesić należy na miejscu widocznem we wszystkich sklepach mięsnych i na rynkach.

Wilno, 14 czerwca 1916 r.

Naczelnik Miasta
Pohl.

OBWIESZCZENIE
dotyczące krów.

Wileński wydział Gospodarczy gotów jest nabyć za gotówkę, względnie w razie żądania zamienić na krowy mleczne wszystkie znajdujące się u mleczarzy wileńskich jałowe krowy, t. j. takie, które nie dają mleka i w ten sposób powodują dla posiadaczy tylko koszty bez żadnego pożytku.

Wszyscy posiadacze takich krów winni jak najśpieszniej we własnym interesie zgłosić się do Wydziału Gospodarczego w Wilnie, ul. Ś-to Jerska 26, najpóźniej do 1-go lipca 1916 r.

Wilno, 15 czerwca 1916 r.

Naczelnik Miasta
Pohl.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: ŚW. TRÓJCY.
Jutro: Gerwazego i Protazego.
Pojutrze: Sylwerjusza.
Wschód słońca—o g. 3 m. 26.
Zachód słońca—o g. 8 m. 40.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Katolickie nabożeństwo wojskowe** w kościele św. Jana odbędzie się w niedzielę dn. 18 bm. z rana o godz. 8.

We czwartek dnia 22 bm. (Boże Ciało) o godz. 8.

Ludności cywilnej udział w nabożeństwie jest dozwolony pod warunkiem, aby punktualnie się stawiła, gdyż po rozpoczęciu nabożeństwa drzwi będą zamknięte.

Chodzenia po kościele i rozmawiania podczas nabożeństwa surowo się wzbrania, gdyż «dom mój domem modlitwy jest» mówi Pan Jezus.

Z WILNA.

— **Odczyt** — dalszy ciąg o wykształceniu zawodowem p. Świątkowskiego odbędzie się dziś o godzinie 6-ej wiecz. w szkole p. Czarnowskiej, ul. Gubernatorska 1. Przy wejściu bilety po 20 i po 10 f.

— **Loterja dobroczynna** na korzyść «Schronienia Nauczycielek» odbędzie się dziś w cukierni «Bronisława» w Cielętniku, od godz. 12-ej do 9 wiecz.

— **Informator o stowarzyszeniach** na Litwie i Białej Rusi wydany w r. 1914 przez Towarzystwo im. Montwiłłów dla rozwoju prywatnych instytucji dobroczynnych i użytku ogólnego — jest do nabycia we wszystkich księgarniach polskich wileńskich w cenie 4 mrk. za egzemplarz.

— **Z „Kropli mleka".** Wobec znacznych zapotrzebowań mleka przez ludność miejską, wynikła konieczność urządzenia drugiego aparatu sterylizacyjnego, który niebawem będzie uruchomiony.

Przy pomocy nowego aparatu będzie można przygotowywać 400—500 buteleczek mleka, osiągając przez to wiekszy pośpiech w przygotowaniu i sterylizacji mleka, które się udziela za minimalną opłatą dla niemowląt biednych rodziców.

W godzinach rannych tłumy publiczności gromadzą się przed lokalem «Kropli mleka», oczekując kolejno na bezpłatne porady lekarskie dla dzieci, jako też w celu otrzymania sterylizowanego mleka, według przepisu lekarza.

— **Kanalizacja w Wilnie.** Jak donosi «Wiln. Ztg.» (№ 146) ulica Jagiellońska ma być wkrótce rozszerzona, ponieważ roboty kanalizacyjne na tej ulicy dobiegają końca. Już w ciągu dni najbliższych rozpocznie się rozszerzanie tej ulicy kosztem ogródków przed domami i niezabudowanych placów.

Po rozszerzeniu ul. Jagiellońskiej utworzy się dogodna arterja komunikacyjna pomiędzy ul. Ś-to Jerską i dworcem kolejowym.

Po ukończeniu robót kanalizacyjnych na ul. Jagiellońskiej zostaną roboty rozpoczęte na ul. Wileńskiej, która od ul. Ś-to Jerskiej do Pohulanki zostanie zamknięta.

— **O zwrot list składkowych.** Jeszcze w r. 1914 Towarz. Pom. Ofiar. Wojny, porozsyłało do osób prywatnych, firm handlowych i instytucji listy dla zbierania ofiar. Ponieważ listy te do tego czasu nie wszystkie zostały zwrócone, przeto Polskie T-wo Pom. Ofiar. Wojny (Zawalna № 2) prosi osoby listy wspomniane posiadające o zwrot do Sekretarjatu T-wa, gdzie wydawane będą z odbioru właściwe pokwitowania.

— **Prośba do gospodyń.** Staraniem Polskiego T-wa Pomocy Ofiar. Wojny ma być wydana książka z praktycznemi przepisami kuchennemi, dostosowanemi do obecnych warunków wojennych.

Grono osób, zajmujących się redakcją rzeczonej książki, zwraca się z gorącą prośbą do Szan. Pań i p. kucharzy o nadsyłanie do Sekretarjatu T-wa (Zawalna № 2) znanych sobie tanich i praktycznych przepisów.

Każdy dobry, tani i do obecnych warunków dostosowany przepis będzie przysługą wyświadczoną ogółowi.

Pożądane są przepisy tak w zakresie czysto kuchennym jako też i w zakresie przygotowywania zapasów zimowych.

Raz jeszcze zaznaczyć należy, że wydanie takiej książki przepisów, wyświadczyć może ogromną przysługę ogółowi.

— **Sprawozdanie** z przedstawienia na korzyść «ochrony dla dzieci bezdomnych» z dn. 10. 6. 16.

Za bilety 797 m. 70 f., Za programy 125 m., czysty zysk z bufetu 105 m., czysty zysk z kwiatów 26 m., Razem dochód brutto: 1053 m. 70 f., wszelkie rozchody 415 m. 85 f. Dochód czysty 637 m. 85 f.

Za naszem pośrednictwem organizatorzy zabawy składają serdeczne podziękowanie wszystkim gospodyniom i gospodarzom, panom S. Siestrzencewiczowi i hr. T. Roztworowskiemu, oraz wszystkim biorącym udział w przedstawieniu, a w ich rzędzie przedewszystkiem p. Czarnockiemu, który oprócz swej doskonałej gry włożył jeszcze tyle bezinteresownej a żmudnej pracy w organizację i reżyserję.

Oprócz wyżej wymienionym, składają jeszcze organizatorzy serdeczne podziękowanie p. Śmiałowskiemu za tak staranną inscenizację, pani Skarzyńskiej za gratisowe przepisanie sztuki, jako też p. B. Sztrallowi za chętne ustępstwa z cen na korzyść ochrony.

Wymieniona ochrona dzięki zebranej zapomodze mogła się przenieść z ulicy Świętojerskiej 22 na Antokol (II Polowy № 4), gdzie biedne dzieci przez kilka miesięcy przebytych w sosnowym lesie, nabiorą zapasu zdrowia na drugą tak ciężką zimę.

— **Niedoręczone listy.** F. Welczer Marina Pietnik, Karschuk (Karschutz), Josef Schepowitz, Sara und Chana Jankieliowitz, Rosa Schaten, Schewel Dawidson, Taibe Wainer, Stanisław Sinica.

— **Przedstawienie amatorskie.** Dzisiaj, w niedzielę, w sali b. klubu Poleskiego odbędzie się przedstawienie grona młodzieży rzemieślniczej. Program się składa z arcywesołej komedyjki Walewskiego p. t. «Farbiarze», oraz z deklamacji i monologów.

Początek wieczorku o g. 6-ej.

[:] **Z Lutni.**

Dziś, w niedzielę, 18 bm., ukaże się na scenie «Lutni» pełna humoru i uciesznych scen — krotochwila A. Walewskiego p. t. **„Ach, to Zakopane".** Autor chcąc szczerze ubawić widza, obsadza główną postać sztuki, zwykłego śmiertelnika, cierpiącego na zawroty głowy — w roli znakomitego taternika, daje mu ciupagę, każe mu się wdrapywać na najwyższe zawrotne szczyty gór i grać od początku do końca komedję przed rodziną i całem otoczeniem. Na tem tle powstaje cały szereg nieporozumień i powikłań, które wywołują wybuchy śmiechu na widowni. Główną rolę Krzeptowskiego, tego pseudo-podróżnika, odtworzy p. A. Kliszewski, który jednocześnie i reżyseruje krotochwilę.

Inne główniejsze role zabarwione szczerym humorem znajdą wykonawców w osobach: Pp. Biskupskiej, Jakimowiczówny, Millerowej, Wiślańskiej, Jarzęckiego, Olaska, Prawdzica, Tarasiewicza, Wiślańskiego i Zaleskiego.

Bilety można nabywać dziś od g. 12 w poł. w kasie sali.

Początek o g. 6 wiecz.

OFIARY
złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego":

Na Schronisko dla Nauczycielek.
Ihnatowiczowa Margaryta 2 m.

Na kuchnie ludowe:
Chones I. 50 m.

Na weteranów 1863 r.
P. W. Studnicki honorarjum należne za artykuł «Groby powstańców» 7 m. 60 f.

Listy do Redakcji.

Podziękowanie.

Wszystkim osobom, które zaszczyciły łaskawie swą obecnością loterję dobroczynną na korzyść V-go okręgu miejskiego kuratorjum nad biednymi, odbytą w ostatnią niedzielę w Cielętniku, jak również Pp. właścicielom cukierni «Bronisława» i wszystkim osobom, które nadesłały fanty na loterję, oraz ofiarowały swą pracę około jej zorganizowania, składam serdeczne «Bóg zapłać».

X. Juljan Eydziatowicz.

ADMINISTRACJA
„Dziennika Wileńskiego"

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc pryszły. Prenumeratorom, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

Kino-Teatr „REPOS" Trocka 2.

SENSACJA! DZIŚ I JUTRO NOWY PROGRAM SENSACJA!
„Napoleon I i królowa Luiza" dramat w 4 cz. na tle historycznym, w rolach głównych artyści królewskiego teatru w Kopenhadze. — **Maks Linder** w nowej komedji **„Wiejska idylla".** — **„13 u stołu"** (kom.) — **„Przygody Pfififiaka"** (kom.) — «Wyścigi dwóch opancerzonych okrętów» (z natury). Od 1-ej do 5-ej ceny miejsc zniżone do połowy. Nadpisy są czytane głośno w polskim języku.

Były pruski poddany załatwia: prośby, podania, tłumaczenia, korespondencje, rejestrację poniesionych strat, porady. Karczewski, Zawalna 11, od 9—1. 520

Kupuję męskie i damskie FUTRA nowe i używane. Płacę wysokie ceny. Ul. Ostrobramska 25—25. 516

Obejmę nadzór nad umeblowanem mieszkaniem. Tatarska 19—1. gr

Do sprzedania gramofon z płytami nie drogo. Maneżowa 8—2. 517

Do sprzedania koza duża ze świeżem mlekiem, z powodu wyjazdu. Kalwaryjska 91—1. 519

Piszę po niemiecku listy itp. Bazyljańska 5, obok Ostrej Bramy, w Fotografji. 507

JAK NALEŻY PISAĆ LISTY PO NIEMIECKU podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list Sprzedaje się **w cenie 25 fenigów** we wszystkich księgarniach i składach materjałów piśmiennych.

We środę dn. 21-go czerwca, jako w pierwszą rocznicę śmierci **ś. p. Ignacego Bukowieckiego** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Fafała o g. 9 i pół. Zawiadamia przyjaciół i znajomych **żona.**

PRACOWNIA SZEWCKA
Domu Pracy Polsk. Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny
Św. Michalski zaułek Nr. 10.
Pod kierunkiem wykwalifikowanego specjalisty **wykonywa reparacje obuwia** dokładnie, trwale, na termin, po cenach bardzo umiarkowanych. — Posiada gotowe obuwie: damskie brezentowe półbuciki, oraz trzewiki, pantofle i sandały na drewnianych podeszwach. — Ceny nizkie. Pracownia otwarta w godzinach 9—12 i 2—6.

TŁUMACZENIE PLENIPOTENCJI po niemiecku na maszynie. Biuro I. Karlina Trocka № 20. 522

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X. 4 złote med. i inne nagr.
12 fotografji od 2 mk. 75 fen. od 4 czerwca. do 4 lipca
Nadworni fotograf. SZACHA PERSKIEGO **Br. BUTKOWSCY Wilno, Bazyljańska 5.**
Portrety, foto-emal i wszystkie nowości fotograficzne.

PAPIERY PROCENTOWE, akcje, kupony procentowych papierów, kupuję. **Zauł. Ś-to Michalski 10, w biurze LAZARA SEGALLA,** do 10 r. i od 3—8 wieczór. 521

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY także biżuterję kupuję. Józef Kędzierski, Bonifraterska (Siemionowska) 2—2. 492

PAPIERY PROCENTOWE i kupony chcę kupić. **Sklep tabaczny „R. Markusa",** róg Tatarskiej i Ś-to Jerskiej. 523

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Botaniczna 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.